

Sygnatura akt II Ca 1079/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2013 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Waldemar Żurek
Sędziowie:	SO Beata Łomnicka SR (del.) Magdalena Meroń-Pomarańska (spr.)
Protokolant:	Paulina Florkowska

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2013 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa O. M.

przeciwko K. P. i P. P. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie

z dnia 1 lutego 2013 r., sygnatura akt VI C 421/10/S

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 300 zł (trzysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

## UZASADNIENIE

***wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie***

***z dnia 14 listopada 2013r.***

Wyrokiem z dnia 1 lutego 2013r. sygn.akt. VI C 421/10/S Sąd Rejonowy dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie oddalił powództwo małoletniego O. M. reprezentowanego przez przedstawicieli ustawowych matkę M. M. (1) (na etapie postępowania apelacyjnego przedłożyła ona zaświadczenie o zmianie imienia z M. na M.) i ojca P. M. i zasądził od powoda na rzecz pozwanych K. P. i P. P. (1) kwotę 2.525,76 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

W niniejszej sprawie powód domagał się zasądzenia kwoty 4.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za szkodę spowodowaną przez małoletniego syna pozwanych P. P. (2). Na basenie 9 maja 2007r. P. w wyniku napaści na powoda spowodował otarcie ręki powoda i głębokie wyrwanie ciała o średnicy 8mm, podstawą żądania było także kopanie powoda w krocze, opluwanie, głośnie krzyczenie do ucha i ciągle szykanowanie powoda przez P. P. (2).

Pozwani domagali się oddalenia powództwa.

Sąd Rejonowy ustalił, że O. M. i P. P. (2) uczyli się w jednej klasie szkoły podstawowej w latach 2004-2009. Chłopcy nie lubili się, mieli inne temperamenty i grona przyjaciół, nie szczydzili sobie złośliwości, ale zachowania te przez wychowawcę były oceniane jako niegroźne i nie wymagające interwencji, chociaż matka powoda zgłaszała liczne uwagi do funkcjonowania szkoły i reakcji wychowawczyni. Rodzice chłopców dwukrotnie rozmawiali ze sobą, w tym na jednym wspólnym spotkaniu w szkole, które zakończyło się podaniem sobie dłoni i porozumieniem. Pozwani nakazali synowi unikanie O.. W ramach zajęć szkolnych chłopcy uczęszczali na basen. W dniu 9 maja 2007r. dzieci uczyły się nurkowania poprzez wyławianie krążków, powód i pozwany rywalizowali o jeden z krążków, który chwycili wspólnie, na skutek czego powód uderzył o brzeg basenu ręką, doznając otarcia dłoni. Nie zgłosił jednak tego zdarzenia, brał po zajęciach na basenie również udział w zajęciach informatycznych. Za uszczerbek na zdrowiu powód otrzymał odszkodowanie w kwocie 100 zł, pozostała mu niewielka blizna o średnicy 5mm.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zeznań świadków, wychowawców, dyrekcji, opiekunów na basenie, rodziców innych dzieci z klasy. Zeznania te tworzyły jednolity stan faktyczny, z ostrożnością podszedł do zeznań rodziców chłopców.

Oceniając zasadność żądania w świetle art. 427 kc Sąd I instancji wywiódł, że okoliczności, które były podstawą faktyczną żądania, czyli spowodowanie przez P. P. (2) uszkodzenia ciała powoda na basenie, kopanie go w krocze, opluwanie, głośnie krzyczenie do ucha i ciągle szykanowanie nie zostały one w ogóle wykazane przez powoda, a oprócz zdarzenia na basenie materiał dowody nie potwierdził, aby w ogóle miały miejsce, mimo, że to na powodzie spoczywał obowiązek z art. 6 kc. W zakresie urazu do jakiego doszło na basenie, należało stwierdzić, że nie był on wynikiem napaści syna pozwanych, tylko rywalizacji między uczniami i zaangażowania dzieci w zabawę, nie można mu zatem przypisać znamion bezprawności. Sąd I instancji wskazał również, że nie dopatrywał się winy w nadzorze rodzicielskim sprawowanym przez pozwanych, aby móc bowiem przypisać im winę należałoby ustalić, że rodzice wiedząc o negatywnych zachowaniach dziecka i lekceważąc przekazane zastrzeżenia, pozwalając na tego typu zachowania poprzez postawę własną lub zaniechanie, przez co można zarzucić winę poprzez niedopełnienie obowiązków wychowawczych. Z ustalonego stanu faktycznego wynika zaś, że szkoła nie przekazywała rodzicom żadnych zastrzeżeń co do zachowania małoletniego P.. Po przekazaniu pozwany zastrzeżeń przez samą matkę powoda, to pozwani dążyli do zorganizowania spotkania celem wyjaśnienia stanowisk. Postępowanie to należy ocenić jako prawidłowe i czyniące zadość obowiązkowi nadzoru.

**Apelację** od powyższego rozstrzygnięcia złożył powód zaskarżając wyrok w całości i domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie kosztów. Wyrokowi zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie, że powód nie udowodnił zasadności roszczenia oraz że zdarzenia opisywane przez powoda nie miały miejsca, a także poprzez uznanie, że pozwani nie ponoszą odpowiedzialności za zdarzenie na basenie,

- naruszenie przepisów postępowania, a to: art. 233 kpc poprzez niewłaściwą ocenę zeznań świadków, a w szczególności zeznań I. P. i dowodów z pisma I. P., chociaż z dowodów tych wynikają takie fakty, jak szykanowanie, bicie i plucie na powoda,

- naruszenie prawa materialnego tj. art. 427 kc poprzez błędną wykładnię, czego skutkiem było uznanie, że pozwany nie można przypisać winy w nadzorze, podczas gdy przepis ten konstruuje domniemanie winy, skoro fakt zdarzenia

oraz jego skutek w postaci blizny jest bezsporny, a pozwani dopowiadają za działania swojego małoletniego syna, to do pozwanych należy wykazanie, że zachodziły okoliczności wyłączające ich odpowiedzialność.

- naruszenie art. 98 kpc i rozporządzenia Ministra sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie poprzez przyznanie stronie przeciwnej kosztów zastępstwa procesowego w czterokrotnej wysokości, podczas gdy Sąd nie podał jakie to okoliczności wpłynęły na przyjęcie takiej stawki. Sam fakt długotrwałości postępowania, czy zgłoszenie dużej ilości wniosków dowodowych nie uzasadnia faktu przyznania zwiększonych kosztów wynagrodzenia pełnomocnika aż do 4-krotności stawki;

- naruszenie art. 328 kpc poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku nieodpowiadającego wymogom określonym w przepisach, w zakresie wysokości zasądzonych kosztów.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Ponieważ jedynie prawidłowo ustalony stan faktyczny może być podstawą rozważań prawnych należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie dopatrył się błędów w przedstawionym przez Sąd Rejonowy stanie faktycznym. Apelujący co prawda zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, jednakże nie wskazał szczegółowo która z ustalonych okoliczności jest błędna, tylko odniósł się ogólnie do poczynionych ustaleń, jako błędnych, bo prowadzących do stwierdzenia innego stanu rzeczy, niż było to podstawą wytoczonego powództwa. Zastrzeżenia zostały zgłoszone jedynie do oceny zeznań I. P., skarżący wywodził, że z zeznań tych i z pisma I. P. – wychowawczynie chłopców, wyłaniają się fakty potwierdzające stanowisko powoda. Ta argumentacja nie zasługuje na uwzględnienie. Z zeznań I. P. wynika, że syn pozwanych i powód mieli odmienne charaktery i stąd dochodziło między nimi do różnych spięć, powód zazdrościł P. osiągnąć „pewna forma uszczypliwości była wzajemna między chłopcami i to prowadziło do konfliktów, ale nie była to agresja” (k.149). Świadek ta wskazała również: „ja proponowałam P., M. i P., żeby unikali konfliktów z O., ale O. za nimi sam chodził” (k.150). Odnośnie zdarzenia na basenie świadek wskazała, że zdarzenie nie zostało zgłoszone, bo nie nosiło znamion wypadku, nie potwierdziła również, ani szykanowania, ani oplucia powoda przez syna pozwanych, ani kopania w krocze. Jej pismo zatytułowane „Spostrzeżenia dotyczące uwag pani M.” (k.41) również wskazuje, że świadek jako wychowawczynie inaczej oceniała zachowania powoda, a odnośnie innych sugerowanych przez matkę powoda napaści „to są one pewną nadinterpretacją faktów, w której nie przyjmuje się do wiadomości udziału O. w wydarzeniach, tylko winę upatruje się tylko po jednej stronie”. Nie sposób wobec powyższych stwierdzeń – jak chce tego apelujący – dojść do wniosku, że zeznania tego świadka miałyby potwierdzić wersję zdarzeń przekazywaną przez powoda.

Podkreślić należy również, że wszyscy pozostali świadkowie zeznający w sprawie jednoznacznie wskazywali, że albo o konflikcie chłopców w ogóle nic nie wiedzą, albo słyszeli od dzieci, że są napięcia między powodem i synem pozwanych, jednakże mieściły się one w granicach zachowań dorastających chłopców, jak również nie można mówić, aby syn pozwanych był prześladowującym, a powód ofiarą. Nie potwierdziły się też wywody powoda, że miało miejsce kopanie w krocze przez syna pozwanych. Jeden ze świadków A. I. wskazał, że słyszał jedynie, że matka powoda zarzucała pani G., że jej syn kopnął O. w krocze.

Jedyną osobą, która twierdziła, że do takich zdarzeń doszło była matka powoda – M. M. (6). Sąd Rejonowy zasadnie odmówił wiary jej zeznaniom. W istocie nie była ona nigdy świadkiem zdarzeń, o których opowiadała, kontekst w jaki postrzegała te zdarzenia też różnił się od tego na co wskazywali inni świadkowie, podczas gdy oni mówili o przypadkowym zderzeniu rywalizujących chłopców, ona wywodziła z tego, iż miała miejsce napaść syna pozwanych na powoda, chociaż żadnych okoliczności, które przemawiałyby za taką kwalifikacją tego zdarzenia nie było. Zarówno w swoich zeznaniach jak i w pismach M. M. (6) zdaje się nadawać zdarzeniom inne znaczenie niż postrzegają to wszyscy pozostali świadkowie. W konsekwencji jej wersja nie znajduje potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że brak podstaw do kwestionowania stanu faktycznego ustalonego przez Sąd.

Przechodząc zatem do rozważań prawnych opartych na art. 427 kc należy stwierdzić, że nie zostały spełnione przesłanki określone tym przepisem. Słusznie apelująca wskazała, że przesłankami odpowiedzialności osoby zobowiązanej do nadzoru jest:

- wyrządzenie szkody przez nadzorowanego, któremu nie można przypisać winy, pod warunkiem, że jego zachowanie ma znamiona bezprawności,
- związek przyczynowy między działaniem nadzorowanego, a szkodą,
- istnienie po stronie osoby odpowiedzialnej za szkodę obowiązku nadzoru,
- wina w nadzorze,
- związek przyczynowy pomiędzy nienależytym wykonywaniem nadzoru, a szkodą.

Mimo, że dwie ostatnie przesłanki są objęte domniemaniem prawnym, to obowiązkiem poszkodowanego jest wykazanie pierwszych trzech z przytoczonych przesłanek i nie zwalnia go to z obowiązku nałożonego art. 6 kc. Powód przede wszystkim nie udowodnił istnienia czynów bezprawnych, które były podstawą zgłoszonego przez niego żądania. Zdarzenie z basenu, które opisywał jako napaść na niego syna pozwanej – okazało się być konsekwencją sportowej rywalizacji chłopców, podczas której doszło o niewielkiego zadrapania ręki powoda, przy czym każdy z chłopców brał czynny udział w tym zdarzeniu, będąc w takim samym stopniu zaangażowany by wygrać konkurencję. Zdarzenia, podczas których syn pozwanych miał bić, szykanować, opluwać, czy kopać w krocze powoda w ogóle nie znalazły potwierdzenia w stanie faktycznym w odniesieniu do osoby P. P. (6). Powyższe powoduje, że nie została spełniona podstawowa przesłanka umożliwiająca zastosowanie art. 472 kc, to jest istnienie czynu bezprawnego, który byłby podstawą powstałej szkody. .

Należy również podkreślić, że stan faktyczny potwierdza brak winy pozwanych w sprawowanym nadzorze. Ten obowiązek rodzicielski oceniany jest jako zachowanie należytej staranności w nadzorze. Przykładem zachowanie, które skutkuje przyjęciem winy w nadzorze jest tolerowanie przez rodziców takiego zachowania dziecka, które doprowadza do powstania szkody. W praktyce są to przypadki rażących zaniedbań uzasadniających przyjęcie winy własnej rodziców. W tym kontekście zachowanie pozwanych należy odczytać jako prawidłowe zachowanie każdego potencjalnego rodzica, który stara się wyjaśnić sytuację, na żądania matki powoda doprowadza do wspólnego spotkania, które ma wyjaśnić rozbieżne stanowiska rodziców, przekazuje synowi polecenia trzymania się z daleka od O., aby uniknąć jakiegokolwiek konfliktów między chłopcami.

Oceniając powyższe należy stwierdzić, że Sąd Rejonowy zasadnie doszedł do przekonania, że powództwo musi zostać oddalone, który to pogląd podzielając Sąd Okręgowy oddalił apelację na zasadzie art. 385 kpc.

Odnośnie kosztów postępowania za I instancję należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zmiany tego rozstrzygnięcia, albowiem znajduje ono oparcie w art. 98 kpc jak i w przepisach rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie. Sąd I instancji wywoził, że wartość przedmiotu sporu w niniejszej sprawie w istocie była niska i obliczona od niej stawka wynagrodzenia nie odzwierciedlałaby nakładu pracy pełnomocnika pozwanych, przy rozbudowanym stanie postępowanie, w którym zostały zgłoszone liczne wnioski i pisma. Nie jest w związku z powyższym prawdziwy zarzut apelacyjny, że Sąd I instancji uchybił obowiązkowi z art. 328 kpc, jako, że w uzasadnieniu orzeczenia zawarł i podanie podstawy prawnej rozstrzygnięcia o kosztach jak i powód, dla którego uznał, że zasadnym będzie zasądzenie wynagrodzenia pełnomocnika ponad stawkę minimalną. Wskazany powód zasądzenia 4-krotnej stawki w ocenie Sądu Okręgowego mieści się w granicach prawidłowego zastosowania przepisów i dokonanej oceny, do której Sąd prowadzący sprawę jest upoważniony. W istocie Sąd Rejonowy miał rację podając, że postępowanie dowodowe było rozbudowane i miał prawo ocenić, iż stawka minimalna nie odpowiada nakładowi pracy pełnomocnika strony pozwanej. Z tego też względu orzeczenie w zakresie kosztów

nie uległo modyfikacji. Jeżeli chodzi o koszty za II instancję Sąd Okręgowy zdecydował się zasądzić od powoda na rzecz pozwanych – jako konsekwencję oddalenia apelacji na podstawie art. 98 kpc w zw. z art. 397 kpc – kwotę taryfowego wynagrodzenia tj. 300 zł obliczoną zgodnie z § 6 pkt. 3 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

ref. SSR Marzena Henrych